

2. niedziela Wielkiego Postu B



W krainie życia będę widział Boga. (Ps 116,9)

Pierwsze czytanie

Księga Rodzaju 22,1-2.9-13.15-18

Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: "Abrahamie!" A gdy on odpowiedział: "Oto jestem", powiedział: "Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę". A gdy przyszedł na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy anioł Pana zawołał do niego z nieba i rzekł: "Abrahamie, Abrahamie!" A on rzekł: "Oto jestem". Powiedział mu: "Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyń mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna". Abraham obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym anioł Pana przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: "Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to i nie szczeniłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarenka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie twych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego potomstwa, dlatego, że usłuchałeś mego rozkazu".

Drugie czytanie

Rzymian 8,31b-34

Bracia i siostry, jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby nam wraz z Nim i wszystkiego nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

Ewangelia

Marek 9,2-10

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa:

"Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: "To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie". I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

Do refleksji

Każdego roku zasadnicze wypowiedzi obu pierwszych niedziel Wielkiego Postu ucieleśniają cały wymiar ludzkiej egzystencji, cały wymiar ludzkiej historii zbawienia. Pierwszej niedzieli kuszenie Jezusa na pustyni przywołuje kuszenia, na które człowiek jest wystawiony od samego początku. Dzisiaj, w drugą niedzielę Wielkiego Postu, przemienienie Jezusa rzuca światło na takie, pełne chwały przemienianie, które jest celem każdej ludzkiej nadziei.

Nadzieja pozostaje jeszcze niespełniona. Jest jeszcze za wcześnie, aby rozbić ostatecznie namioty. Jezus przypomina swoim uczniom wciąż na nowo o tym, że Syn Człowieczy musi najpierw cierpieć i umrzeć. Sytuacja apostołów jest nam dobrze znana: co prawda łapiemy okazji przebłysk wielkanocnej chwały, jednak ciągle jesteśmy w drodze do owego miasta, w którym nie tylko Jezus cierpi i umiera, ale i nas oczekuje krzyż i śmierć. Czyż nie głosimy swoim współpracownikom zbyt szybkiego zwycięstwa wielkanocnego: ryzykujemy tym samym zakłamaniem i zignorowaniem Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty naszych braci i naszego czasu. Co prawda wiemy o naszym zmartwychwstaniu, jednak dalecy jesteśmy, po długoletnim życiu jako ochrzczeni chrześcijanie, od możliwości wstania z grobu i włączenia się w wielkanocne Alleluja. Bądźmy ostrożni w głoszeniu naszym bliźnim zmartwychwstania i chwały Chrystusa, jeżeli Syn Człowieczy nie rozpoczął zmartwychwstawania w nas samych. Celebруем czas Wielkiego Postu będąc włączeni w napięcie pomiędzy kuszeniem i przemienieniem. Podobnie jak Abraham musimy przechodzić przez kuszenia dotyczące wiary i głębokiego zaufania w Boże prowadzenie nas – nie bezwolnie, nie bezboleśnie, ale pozytywnie i twórczo. Bóg jest naszą przyszłością, On jest w i dookoła nas, w Nim mamy schronienie. Tego rodzaju zaufanie Bogu nie odbiera jednak człowiekowi wolności i odpowiedzialności, lecz daje mu zakorzenienie, dzięki któremu może kwitnąć i działać bez pogrążania się w lęku. Takie zaufanie Bogu prowadzi nas wprost ku przyszłości, która jest Nim prześwietlona.

Tak wygląda program na Wielki Post – na nasze życie: porzućmy niewolniczą służbę mocom tego świata, wyjdźmy spod panowania władzy ziemskiej. Porzućmy ostateczne stanowienie o sobie samych i oddajmy się zasadzie Bożej miłości. Unikajmy wszystkiego, co dławi prawdziwe życie, aby pozwolić Bogu przyjść do nas. Niech On nam w tym dopomoże. Amen.